

Sygn. akt **IKZP 24/11**

U C H W A Ł A

Dnia 28 marca 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Stanisław Zabłocki (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Józef Dołhy

SSN Małgorzata Gierszon

SSN Piotr Hofmański

SSN Przemysław Kalinowski

SSN Jarosław Matras

SSN Zbigniew Puskarski

Protokolant: Łukasz Majewski

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Aleksandra Herzoga
po rozpoznaniu w Izbie Karnej, na posiedzeniu w dniu 28 marca 2012 r.,

przekazanego na podstawie art. 60 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o
Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.) wniosku **Pierwszego
Prezesa Sądu Najwyższego** z dnia 29 listopada 2011 roku (BSA II – 4110 –
11/11) o rozstrzygnięcie przez skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego
rozbieżności w wykładni prawa, występującej w orzecznictwie Sądu
Najwyższego w zakresie dotyczącym następującego zagadnienia prawnego:

„Czy podanie w komparycji bądź sentencji wyroku imienia lub nazwiska osoby innej niż ta, która w istocie była osobą oskarżoną w danej sprawie, jeśli wynika z oczywistego błędu, może być korygowane jako oczywista omyłka pisarska w trybie art. 105 k.p.k., czy też, naprawienie takiego błędu nastąpić może wyłącznie w drodze wniesienia i uwzględnienia zwykłego środka odwoławczego, jeżeli zaś orzeczenie obarczone takim błędem już się uprawomocniło - w drodze wniesienia i uwzględnienia nadzwyczajnego środka zaskarżenia ?”

u c h w a l i ł

udzielić następującej odpowiedzi:

Podanie w komparycji lub w sentencji wyroku personaliów innych niż te, które nosi w rzeczywistości osoba, która była oskarżona w danej sprawie, może być skorygowane w trybie określonym w art. 105 k.p.k. jedynie wówczas, gdy istota rozbieżności ma czysto pisarski (błąd co do oznaczenia tożsamości), a nie merytoryczny (błąd co do ustalenia tożsamości) charakter. To, czy korekta omyłki co do personaliów jest dopuszczalna w trybie określonym w art. 105 k.p.k., ocenić należy na tle niepowtarzalnych okoliczności konkretnej sprawy.

Uzasadnienie

I. Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego przedstawił - na podstawie art. 60 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 z późn. zm.) - składowi siedmiu sędziów tego Sądu wniosek o rozstrzygnięcie rozbieżności w wykładni prawa, występujących w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sformułował pytanie, czy podanie w komparycji bądź

sentencji wyroku imienia lub nazwiska osoby innej niż ta, która w istocie była osobą oskarżoną w danej sprawie, jeśli wynika z oczywistego błędu, może być korygowane jako oczywista omyłka pisarska w trybie art. 105 k.p.k., czy też, naprawienie takiego błędu nastąpić może wyłącznie w drodze wniesienia i uwzględnienia zwykłego środka odwoławczego, jeżeli zaś orzeczenie obarczone takim błędem już się uprawomocniło - w drodze wniesienia i uwzględnienia nadzwyczajnego środka zaskarżenia?

Dokumentując sygnalizowaną rozbieżność, Autor wystąpienia wskazał z jednej strony na wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 22 listopada 2005 r., V KK 240/05, OSNKW 2006, z. 1, poz. 9, z dnia 3 kwietnia 2006 r., V KK 482/05, Lex Nr 180751, z dnia 25 października 2006 r., III KK 275/06, Lex Nr 295289, z dnia 19 grudnia 2006 r. IV KK 440/06, Lex Nr 610968, z dnia 7 lutego 2008 r., IV KK 492/07, Lex Nr 609458 oraz z dnia 8 września 2009 r., IV KK 256/09, Lex Nr 522835, w których to orzeczeniach Sąd Najwyższy – uwzględniając wniesione kasacje – uznawał, że podanie w orzeczeniu imienia i nazwiska osoby innej niż ta, która w istocie była osobą oskarżoną w danej sprawie, nawet jeśli wynika z oczywistego błędu, nie może być korygowane jako oczywista omyłka pisarska w trybie art. 105 k.p.k. Dla ułatwienia wyводу ten rezultat wykładni nazywany będzie w dalszej części niniejszej uchwały rezultatem restryktywnym. Z drugiej strony Autor wniosku wskazał na tę grupę orzeczeń, w których Sąd Najwyższy oddalił skargi kasacyjne oparte na zarzucie naruszenia art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. w sytuacji, gdy w części rozstrzygającej wyroku wymienione były, jako skazane, osoby o personaliach innych niż te, przeciwko którym prowadzone były postępowania zakończone wniesieniem aktu oskarżenia, to jest na postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 7 października 2009 r., IV KK 161/09, Lex Nr 598225, z dnia 16 grudnia 2009 r., IV KK 347/09, Lex Nr 598253 oraz z dnia 3 lutego 2010 r., IV KK 351/09, Lex Nr 578203. Pierwszy Prezes przywołał w tym kontekście także postanowienia Sądu Najwyższego (z dnia 27

lutego 2008 r., IV KO 21/08, Lex Nr 359301, z dnia 11 września 2008 r., IV KO 75/08, Lex Nr 567085, z dnia 19 kwietnia 2005 r., II KO 75/04, OSNKW 2005, z. 7-8, poz. 70) wydane w toku postępowania wznowieniowego, w których Sąd Najwyższy przyjmował, że nie zasługują na uwzględnienie ani wnioski o wznowienie postępowania oparte na twierdzeniu, iż w sytuacji skazania osoby o personaliach innych niż te, które nosiła osoba, przeciwko której wniesiony był akt oskarżenia, przyjmując należy podstawę *de novis*, przy uznaniu, że doszło do ujawnienia się nowych faktów lub dowodów, wskazujących na to, iż skazany nie jest sprawcą przypisanego mu czynu (art. 540 § 1 pkt 2 lit. b k.p.k.), ani też inicjatywy wznowieniowe (art. 9 § 2 k.p.k. w zw. z art. 542 § 3 k.p.k.) oparte na twierdzeniu o zmaterializowaniu się w wyżej wskazanej konfiguracji procesowej bezwzględnej przyczyny uchylenia orzeczenia, o której mowa w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. W konsekwencji takiego zapatrywania, wnioski i inicjatywy te potraktowane zostały jako wnioski w przedmiocie sprostowania oczywistej omyłki pisarskiej i przekazane do rozpoznania sądowi właściwemu. Ten z kolei rezultat wykładni nazywany będzie w dalszej części uchwały, dla usprawnienia wyводу, ekstensywnym.

Ponieważ podstawową przesłanką przedmiotową zadania tzw. abstrakcyjnego pytania prawnego nie jest sama rozbieżność w orzecznictwie, a zwłaszcza rozbieżność wynikająca z odmiennego stosowania prawa, lecz rozbieżność wynikająca z jego odmiennej wykładni, Pierwszy Prezes w swoim wniosku wskazał też na drogi rozumowania, jakimi kierowały się składy orzekające, dochodząc do tak odmiennego rozumienia roli przepisu art. 105 § 1 k.p.k. i zakresu jego dopuszczalnego zastosowania. Autor wniosku przypomniał zatem, że uzasadniając pierwsze z przedstawionych wyżej stanowisk składy orzekające odwoływały się przede wszystkim do argumentu, iż tożsamość osoby uznanej za winną popełnienia danego przestępstwa jest jednym z najważniejszych elementów merytorycznych orzeczenia, natomiast tryb przewidziany w art. 105

k.p.k. znajduje zastosowanie wtedy tylko, gdy omyłka ma charakter pisarski, rachunkowy, bądź popełniono ją w obliczeniu terminu. Tak więc, jeśli omyłka, nawet oczywista, dotyczy innej materii, w tym błędnego podania tożsamości skazanego, to procedura sprostowania unormowana w art. 105 k.p.k. nie może być wdrożona i w celu usunięcia takiej omyłki niezbędne staje się wniesienie środka odwoławczego, a w razie braku warunków ku temu (np. upływ terminu) - złożenie nadzwyczajnego środka zaskarżenia. W częściach motywacyjnych orzeczeń zaliczonych do tej grupy często odwoływano się do poglądu, że sprostowanie błędnego zapisu w orzeczeniu nie powinno prowadzić do ingerencji w „materialną treść orzeczenia”, przy czym ingerencja ta była czasem dookreślana jako „rzeczywista”, czy też „istotna”. Rekapitułując linię rozumowania, do której odwołują się uzasadnienia orzeczeń, zaliczonych do drugiej z wyróżnionych wyżej grup, Autor wystąpienia przywołał argument, iż oczywiste omyłki pisarskie mogą dotyczyć każdego elementu orzeczenia albo zarządzenia, bez względu na jego doniosłość procesową i charakter tego elementu, albowiem ograniczenia takie nie wynikają z treści art. 105 k.p.k., który akcentuje jedynie „oczywistość” omyłki, jako warunku zastosowania przewidzianej w tym przepisie regulacji. Odnotował też, że przy motywowaniu tych orzeczeń podnoszono, iż „oczywistość” konkretnie rozważanej omyłki należy zawsze oceniać w kontekście poczynionych *in concreto*, w związku z nią, ustaleń. Tylko takie podejście pozwala bowiem stwierdzić czy faktycznie spełnia ona kryteria określone w art. 105 § 1 k.p.k., czy przeciwnie, jest błędem natury merytorycznej, niemożliwym do sprostowania w tym trybie. Tak sprecyzowane zastrzeżenia i warunki odnosić należy także do błędów w zakresie danych personalnych podmiotu, którego dotyczy wyrok, a więc każdorazowo należy rozważyć, czy - jak to określił Autor wniosku - „w oparciu o poczynione w sprawie ustalenia, związane przede wszystkim z: treścią aktu oskarżenia, osobowym odniesieniem się czynności poprzedzających wydanie wyroku, pełną

jego treścią, działaniami podjętymi już po jego uprawomocnieniu, istnieją jakiegokolwiek wątpliwości, co do tożsamości osoby oskarżonego i skazanego”. W konsekwencji, tylko błąd wywołujący wątpliwości, w związku z ujawnionymi przy jego stwierdzeniu okolicznościami, co do tożsamości oskarżonego, jako nie stanowiący „oczywistej omyłki pisarskiej” ma merytoryczny charakter błędu w zakresie danych personalnych oskarżonego i przez to nie jest możliwy do skorygowania w trybie przewidzianym w art. 105 k.p.k.

Niejako na tle zagadnienia głównego, stanowiącego przedmiot wystąpienia, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego zaprezentował w końcowych fragmentach uzasadnienia wniosku szerszy przegląd orzecznictwa tego Sądu, kształtowanego na gruncie art. 105 § 1 k.p.k., dla egzemplifikacji zapatrywania, że kwestia zakresu ingerencji w treść wyroku w tym trybie nie przedstawia się jednoznacznie także i co do innych elementów niż tylko te związane z personaliami podsądnego.

Wypada też zasygnalizować, że w wystąpieniu Pierwszego Prezesa zawarte zostało, aczkolwiek wyrażone w sposób stonowany i nie narzucający poglądów, zapatrywanie, zgodnie z którym odpowiedź na pytanie przedstawione we wstępnej części wniosku zależy od konkretnego układu procesowego, w którym miałyby dojść do korekty imienia i nazwiska osoby skazanej.

W związku z wnioskiem Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, stanowisko pisemne przedstawił w imieniu Prokuratury Generalnej reprezentujący tę instytucję prokurator, postulując, aby skład siedmiu sędziów podjął uchwałę o następującej treści: „W trybie sprostowania określonym w art. 105 k.p.k. może być sprostowane imię lub nazwisko osoby innej niż ta, która była w rzeczywistości oskarżoną w sprawie, jeżeli błąd taki wynikał z oczywistej omyłki pisarskiej. Jeżeli jednak błąd ten nie ma charakteru określonego

w art. 105 k.p.k., jego naprawienie powinno nastąpić w drodze wniesienia środka odwoławczego względnie nadzwyczajnego środka zaskarżenia”.

II. Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów w pierwszej kolejności zbadał, czy wniosek Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego spełnia wymogi określone w art. 60 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052), dotyczące skutecznego wystąpienia z tzw. abstrakcyjnym zagadnieniem prawnym. Weryfikacja ta wypadła jednoznacznie pozytywnie. Porównanie treści orzeczeń powołanych we wniosku wskazuje na wydawanie przez różne składy Sądu Najwyższego odmiennych, co do istoty, rozstrzygnięć także i w bliźniaczych konfiguracjach procesowych. Wykazane rozbieżności dotyczą przy tym nie tylko samej sfery stosowania prawa. Ich źródłem jest bowiem niejednolita wykładnia przepisu art. 105 § 1 k.p.k., sprowadzająca się do odmiennego odczytywania - jak zdiagnozował to skład siedmiu sędziów i o czym będzie mowa w dalszej części niniejszej uchwały - po pierwsze tego, choć jak się wydaje w najmniejszym stopniu, jak należy interpretować samo pojęcie „omyłka”, po drugie tego, jak należy rozumieć „pisarski” charakter omyłki, po trzecie tego, czy analizowany przepis pozwala na czynienie rozróżnień pomiędzy błędami „merytorycznymi”, dotyczącymi „materialnej” treści orzeczenia oraz błędami nieposiadającymi takiego charakteru, a jeśli tak, to czy omyłka co do personaliów zawsze ma charakter „merytoryczny”, wreszcie po czwarte także i tego, jak należy rozumieć „oczywistość” omyłki. Dodać należy, że już wcześniej w piśmiennictwie zgłoszono postulat potrzeby ujednoczenia orzecznictwa Sądu Najwyższego w materii analizowanej w niniejszej uchwale, przy wskazaniu dwóch, jak to określono, „skrajnie różnych” rozstrzygnięć, które „zapadły na tle analogicznego stanu faktycznego w odstępie czasowym zaledwie kilku miesięcy” (zob. głosę O. M. Piaskowskiej do wyroków Sądu Najwyższego z dnia 8 września 2009 r., IV KK 256/09 oraz z dnia 3 lutego 2010 r., IV KK

351/09, Prokurator, Nr 2 z 2011 r., s. 109 i n.). O ile istnienie rozbieżności w poglądach doktryny, a nawet ujawnienie się rozbieżności pomiędzy wykładnią prawa dokonaną przez sądy a poglądami doktryny, nie stanowiłoby warunku wystarczającego do podjęcia uchwały w trybie art. 61 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2005 r., I KZP 33/04, Lex nr 142537), o tyle zasadne wytknięcie przez doktrynę rozbieżności występujących już w samym orzecznictwie wspiera przekonanie o potrzebie zajęcia, przez skład siedmiu sędziów, stanowiska zmierzającego do ich usunięcia.

III. Treść uzasadnienia stanowiska zajętego przez przedstawiciela Prokuratora Generalnego zdaje się wskazywać na to, że dostrzega on złożoność zagadnienia w tym sensie, iż jego właściwe rozwiązanie jest możliwe jedynie po przeprowadzeniu stosownych ocen, uwzględniających przesłanki wymienione w art. 105 § 1 k.p.k., na tle niepowtarzalnych realiów konkretnej sprawy i że w konsekwencji w niektórych układach procesowych omyłka sądu w oznaczeniu personaliów oskarżonego może być sprostowana w trybie określonym w art. 105 k.p.k., natomiast w innych układach procesowych korektura taka powinna być dokonana w drodze wniesienia środka odwoławczego lub nadzwyczajnego środka zaskarżenia. To niewątpliwie zasadne spostrzeżenie jedynie w niewielkim stopniu przybliży jednak rozwikłanie problemu, w szczególności jeśli zważyć formułę zdania pierwszego uchwały w wersji zaproponowanej przez autora omawianego stanowiska (jej treść została przytoczona wyżej w pkt. I. niniejszego uzasadnienia). Stanowi ona klasyczny przykład definiowania *ignotum per ignotum*, albo - wręcz przeciwnie - znanego przez znane. Jest bowiem nader oczywiste, że nie można żadnego błędu, także tego, który dotyczy imienia lub nazwiska oskarżonego, prostować w trybie art. 105 k.p.k. w sytuacji, gdy nie wynikał on z – *verba legis* – oczywistej omyłki pisarskiej, a z drugiej strony równie oczywiste jest także i to, że jeżeli jakiś błąd ma taki właśnie

charakter, to dopuszczalne jest skorzystanie dla jego korekty z trybu określonego w tym przepisie.

Formuła odpowiedzi zaproponowana przez przedstawiciela Prokuratury Generalnej nie uwzględnia tego, iż istotę zagadnienia przedstawionego przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego należy rozumieć w taki oto sposób: czy błędne oznaczenie w komparycji lub w sentencji wyroku personaliów oskarżonego może być w ogóle uznane za oczywistą omyłkę pisarską, a jeśli tak, to jakie muszą być spełnione warunki, aby przyjąć taki właśnie charakter stwierdzonego błędu co do personaliów albo - inaczej rzecz ujmując - w jakich sytuacjach procesowych błąd co do personaliów jest li tylko omyłką o charakterze „pisarskim” i to mającą charakter „oczywisty”. Dalsza część niniejszej uchwały będzie więc wyjaśniała stanowisko składu siedmiu sędziów wobec tak właśnie zdekodowanego pytania.

Analizę zagadnienia rozpocząć należy, zdaniem Sądu Najwyższego, od poddania przepisu art. 105 § 1 k.p.k. wykładni językowej. Pamiętając bowiem o tym, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje zapatrywanie o potrzebie zastosowania, przy rozstrzyganiu określonego zagadnienia prawnego, wszystkich metod wykładni (por. np. wyrok z dnia 19 listopada 2008 r., V KK 74/08, OSNKW 2009, z. 3, poz. 21) i jest ono akceptowane także w piśmiennictwie (por. np. M. Zieliński: *Podstawowe zasady współczesnej wykładni prawa*, [w:] P. Winczorek [red.]: *Teoria i praktyka wykładni prawa*, Warszawa 2005, s. 118), przyjmując jednak należy, że pierwszeństwo w procesie wykładni mają dyrektywy językowe, a pogląd ten jest równie powszechnie przyjmowany w judykaturze (por. np. uchwałę z dnia 21 września 2005 r., I KZP 29/05, OSNKW 2005, z. 10, poz. 90), jak i w doktrynie (por. m.in. L. Morawski: *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2010, s. 72 i n.; M. Zieliński: *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki*, Warszawa 2002, s. 226). Taki

porządek preferencji nie ma co prawda charakteru absolutnego. Niemniej jednak, o ile dyrektywy funkcjonalne, systemowe (a niekiedy także historyczne) mogą i powinny być użytecznym sprawdzianem dla rezultatu osiągniętego w drodze zastosowania dyrektyw językowych, o tyle do odstąpienia od rezultatu osiągniętego w drodze wykładni językowej dojść może jedynie wówczas, gdy jest on niejednoznaczny lub wręcz absurdalny

Jak wykazuje analiza dotychczasowego orzecznictwa, do powstałych rozbieżności w najmniejszym stopniu przyczyniło się odmienne rozumienie pojęcia „omyłka”. Za omyłkę uważa się bowiem w tym kontekście rozbieżność pomiędzy rzeczywistym, odpowiadającym realiom, stanem rzeczy, a stanem przyjętym przez sąd w orzeczeniu lub zarządzeniu. Pojęcie to jest używane zamiennie z pojęciami „pomyłka” i „błąd”. Rozumienie takie jest zgodne ze znaczeniem przypisywanym temu słowu w języku ogólnym, w którym „omyłka” to „spozatrzenie, sąd niezgodny z rzeczywistością, niewłaściwe postępowanie, posunięcie; błąd, pomyłka” ; „popelnienie błędu, błąd, pomyłka”; „pomyłka, zwykle drobna” (zob. np. M. Szymczak [red.]: *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1982, t. 2, s. 799; S. Dubisz [red.]: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 3, Warszawa 2003, s. 222; E. Sobol [red.]: *Nowy słownik języka polskiego*, Warszawa 2003, s. 599); M. Bańko [red.]: *Inny słownik języka polskiego*, t. I, Warszawa 2000, s. 1164). Wydaje się jednak, że w tej grupie judykatów, w których osiągnięto ekstensywny rezultat wykładni, niedostateczną wagę przywiązywano w procesie interpretacyjnym do rozróżnienia pomiędzy błędami nieuświadomionymi, wynikającymi z pośpiechu lub braku należytej uwagi, a błędami co prawda także niezamierzonymi (jak należy sądzić, nikt świadomie nie dąży do błędu), ale stanowiącymi efekt celowego działania, to jest tymi błędami co do oznaczenia personaliów oskarżonego, które poprzedzone zostały określonym, tyle tylko że błędnym, rozumowaniem sądu. Jeśli bowiem omyłka „nie może być (...) odzwierciedleniem celowego

działania” (szerzej zob. w tej kwestii glosę A. Lacha do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2008 r., IV KO 21/08, LEX/el. 2008), to ustalenie, iż dane wprowadzone do orzeczenia co prawda są błędne, ale określają osobę, która występowała w roli oskarżonego, nie przesądza samoistnie za dopuszczalnością korekty tych danych w trybie przewidzianym w art. 105 k.p.k. Do zagadnienia tego wypadnie sygnalizacyjnie powrócić przy interpretowaniu określenia „pisarska”, a w najpełniejszej formie – w fazie końcowych wniosków.

Kontynuując analizę natury językowej, należy zwrócić uwagę na to, że w przepisie art. 105 § 1 k.p.k. sformułowane zostały jedynie dwa warunki, których spełnienie niezbędne jest dla przyjęcia, iż dopuszczalne jest dokonanie korektury stwierdzonej omyłki w trybie określonym w przepisach § 2-4 tego artykułu. W konsekwencji, dodawanie jakichś nowych warunków nie jest uprawnione, o ile nie stanowi ono rezultatu wykładni tych dwóch, wyżej wskazanych, przewidzianych przez ustawodawcę. Wypada zatem, w kolejności, rozważyć semantykę wyrazów „pisarskie” oraz „oczywiste” i to z punktu widzenia języka ogólnego, albowiem ani poddawany wykładni akt prawny, ani wydane doń akty wykonawcze nie zawierają definicji legalnej tych dwóch pojęć, a nic nie wskazuje także na to, aby można było przyjąć, że dookreślniki „omyłki”, użyte przez ustawodawcę, miały swoje specyficzne i powszechnie ustalone znaczenie w języku prawniczym. Sięgając do wskazanych wyżej źródeł słownikowych ustalić należy, że przez „pisarski” należy rozumieć „odnoszący się do pisania”; „taki, który ma związek z pisaniem” (por. S. Dubisz [red.]: *Uniwersalny słownik...*, t. 3, s. 469; E. Sobol [red.]: *Nowy słownik...*, s. 664; M. Bańko [red.] : *Inny słownik...*, t. II, s. 77). W rozważanym kontekście omyłka „pisarska” oznacza więc błąd związany z napisaniem orzeczenia lub zarządzenia, pomyłkę związaną z samym sporządzeniem orzeczenia lub zarządzenia (a nie błąd mający swoje źródło w zdarzeniach z wcześniejszych

etapów postępowania, w tym także etapu podejmowania sędziowskich decyzji, który poprzedza sporządzenie orzeczenia lub zarządzenia na piśmie). Za „pisarską” może zatem zostać uznana jedynie taka omyłka, która ma charakter niejako techniczny i związana jest li tylko z utrwalaniem w pisemnej formie wcześniej podjętych sędziowskich decyzji. W tym miejscu wywodu po raz wtóry zasygnalizować należy, że konieczność stwierdzenia „pisarskiego” charakteru omyłki nie pozwala na dokonywanie w trybie określonym w art. 105 § 2-4 k.p.k. korektury tych błędów co do personaliów oskarżonego, które powstały już na wcześniejszym etapie postępowania, a w fazie „pisania” orzeczenia jedynie zostały zmaterializowane, choćby inne względy (funkcjonalne) przemawiały za ich potraktowaniem na równi z omyłkami mającymi charakter pisarski.

W końcu wypada przypomnieć, że „oczywisty” oznacza „niebudzący wątpliwości, bezsporny, pewny”, a przymiot ten może być odnoszony jedynie do czegoś „co jest oczywiste, nie budzi żadnych wątpliwości” (por. S. Dubisz [red.]: *Uniwersalny słownik...*, t. 3, Warszawa 2003, s. 76; E. Sobol [red.]: *Nowy słownik...*, Warszawa 2003, s. 565; M. Bańko [red.]: *Inny słownik...*, Warszawa 2000, t. I, s. 1090). Cechę „oczywistości” odnosić przy tym należy nie tylko do samego faktu „omyłki”, ale także do całej pozostałej treści przepisu art. 105 § 1 k.p.k., a więc także charakteru tej omyłki, relewantnego z punktu widzenia treści tego przepisu. W konsekwencji zaś cechę „oczywistości” odnieść należy - w aspekcie rozważań istotnych dla niniejszej uchwały - do tego, czy omyłka ma charakter „pisarski” (z punktu zaś widzenia figurujących w orzeczeniu lub zarządzeniu liczb, niekiedy do tego, czy ma ona oczywisty charakter „rachunkowy”). Odrębną kwestią, i także wypadnie do niej jeszcze powrócić w sposób bardziej szczegółowy w dalszej części uchwały, jest to, odwołanie się do jakich instrumentów, prowadzących do stwierdzenia omyłki, pozwala na przyjęcie jej „oczywistości”, a w jakich sytuacjach atrybutu takiego dostrzeżonej

omyłce nie można już przypisać. W tym miejscu przypomnieć wypada, że na gruncie Kodeksu postępowania karnego z 1969 r. zaprezentowany został pogląd, iż omyłki „oczywiste” to takie, które „w danym kontekście są już widoczne na pierwszy rzut oka” (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 sierpnia 1970 r., III KZ 76/70, OSNKW 1970, z. 11, poz. 149). Zważywszy na zawodność kryterium „na pierwszy rzut oka”, a przywiązując większą wagę do wskazania, iż oceny należy dokonywać „w danym kontekście”, w późniejszym orzecznictwie próbowano doprecyzować to, iż oczywistość oznacza sytuację, w której charakter omyłki można określić na podstawie samej treści orzeczenia lub zarządzenia, bez konieczności dokonywania dalszych ustaleń co do jej istoty.

Po powyższym nakreśleniu kontekstu językowego, raz jeszcze należy zwrócić uwagę na to, że ustawodawca nie określił żadnych dalszych warunków, od spełnienia których zależne jest stosowanie korektury orzeczeń i zarządzeń w trybie art. 105 k.p.k., poza stwierdzeniem dwóch cech ujawnionej omyłki, a mianowicie jej „pisarskiego” charakteru oraz jej „oczywistości”. W szczególności, w paragrafie pierwszym tej jednostki redakcyjnej nie poczyniono rozróżnienia omyłek co do ich „wagi”, czy „merytorycznej doniosłości”. Skoro ustawa nie wprowadziła takiego kryterium podziału, zatem nie powinien do niego odwoływać się także i interpretator, chyba że wykaże jego konieczny związek z którymś z kryteriów ustawowych. W świetle tego, co już wyżej zostało rozważone, nie sposób wykazać takiego związku z kryterium „pisarskiego” charakteru omyłki. W drodze prostego przeinaczenia, o czysto technicznym charakterze, mogą bowiem powstać zarówno błędy całkowicie błahe (np. literówka w nazwie miejscowości będącej siedzibą sądu), jak i błędy doniosłe, o dużej wadze, które - gdyby nie ich istota i źródło powstania - stanowić musiałyby tzw. bezwzględne przyczyny uchylenia orzeczenia, niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów (np. wadliwe oznaczenie sądu wydającego wyrok - przez sędziego delegowanego

sporządzającego orzeczenie, przyzwyczajonego do wpisywania na blankiecie nazwy sądu niższego rzędu - prowadzące do wniosku, iż naruszona została właściwość rzeczowa). Także i „oczywistość” omyłki nie zależy od jej wagi, a więc oczywiste mogą być zarówno omyłki nie mające praktycznie żadnego znaczenia, jak i takie, od których - znów: gdyby nie ich istota i źródło powstania - w bezpośredni sposób zależne byłyby dalsze losy sprawy i stabilność wyroku (np. wadliwe wpisanie w wyroku imienia i nazwiska sędziego [ławnika], który nie brał udziału w rozprawie, podczas gdy w rzeczywistości w wydaniu wyroku brał udział sędzia [ławnik], którego udział w rozprawie potwierdza jej protokół – błąd dość często spotykany, gdy bezpośrednio „po sobie” wyznaczono terminy publikacyjne wyroków wydawanych w częściowo rozbieżnych składach). Z jednej strony nie sposób zaprzeczyć wagi, czy doniosłości omyłek dotyczących oznaczenia składu orzekającego, czy właściwości (w szczególności rzeczowej) sądu, z drugiej strony nigdy nie kwestionowano możliwości prostowania także i takich omyłek w trybie art. 105 k.p.k. Skład siedmiu sędziów podziela więc zapatrywanie wyrażone w szeregu orzeczeń Sądu Najwyższego, należących do grupy drugiej z wyróżnionych przez Pierwszego Prezesa, iż sprostowanie w trybie art. 105 k.p.k. może dotyczyć każdego „elementu” orzeczenia albo zarządzenia, bez względu na jego doniosłość procesową i merytoryczny charakter (zob. np. uzasadnienia postanowień z dnia 7 października 2009 r., IV KK 161/09 i z dnia 16 grudnia 2009 r., IV KK 347/09; por. też postanowienie Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 14 kwietnia 2004 r., II AKz 132/04, OSA 2004, nr 10, poz. 73). Zupełnie odmiennym zagadnieniem jest zaś to, że sprostowanie nie może prowadzić do merytorycznej zmiany orzeczenia albo zarządzenia lub do jego uzupełnienia. Tego typu przekształcenia w treści orzeczenia lub zarządzenia mogą bowiem następować jedynie w wyniku rozpoznania środka odwoławczego (a po uprawomocnieniu się orzeczenia – w

wyniku rozpoznania nadzwyczajnego środka zaskarżenia) albo, w odniesieniu do enumeratywnie określonej materii, w trybie przewidzianym w art. 420 k.p.k.

IV. Przenosząc zapatrywania wyrażone w pkt. III uchwały w planie bardziej ogólnym na zagadnienie zmiany **oznaczenia (a nie: ustalenia) tożsamości** oskarżonego, skład siedmiu sędziów stwierdza, co następuje. Już na gruncie art. 92 Kodeksu postępowania karnego z 1969 r., którego rozwiązania niewiele różniły się od przyjętych w tej materii w kodeksie aktualnie obowiązującym, Sąd Najwyższy stwierdził, że do oczywistych omyłek pisarskich zaliczyć należy także „przekręcenie w wyroku imienia lub nazwiska skazanego (...), jeżeli na podstawie akt nie budzi wątpliwości, o jaką osobę chodzi” (zob. uzasadnienie wyroku z dnia 25 marca 1975 r., IV KR 15/75, OSNKW 1975, z. 7, poz. 91). Podobne zapatrywania wyrażono w postanowieniu z dnia 22 sierpnia 1970 r., III KZ 76/70, OSNKW 1970, Nr 11, poz. 149. Spotkały się one z aprobatą w piśmiennictwie (zob. A. Kafarski: *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego z zakresu postępowania karnego za rok 1972*, Nowe Prawo 1972, Nr 12, s. 1829; M. Siewierski [w:] M. Mazur [red.]: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 1976, s. 172). Orzeczenia te pochodzą z okresu, gdy najczęstszym źródłem tego typu błędów była nieuwaga osoby sporządzającej - już po zakończeniu procesu decyzyjnego co do tego, jakie konsekwencje prawne i za co powinien ponieść oskarżony, którego rozpoznawanie sprawy zakończono - wyrok pismem ręcznym (możliwość przekłamania brzmienia imienia lub nazwiska) lub maszynowym (wskazany wyżej mechanizm przekłamania, ale także mechanizm związany z uruchomieniem niewłaściwych klawiszy w maszynie do pisania). Nigdy nie budziło wątpliwości to, że jeśli źródło błędu miało taki właśnie, pisarski charakter, to dla możliwości sprostowania omyłki w trybie art. 92 k.p.k. nie miał znaczenia stopień (użycie nazwiska lub imienia zbliżonego lub całkowicie odmiennego), jak i zakres (tylko imię lub tylko nazwisko, czy też oba człony personaliów) przeinaczenia. Z punktu widzenia

treści przepisu ów stopień przeinaczenia personaliów jawił się bowiem jako irrelewantny, jeśli tylko mechanizm powstania omyłki był taki sam i - co jest elementem najistotniejszym - na podstawie akt sprawy nie budziło wątpliwości to, że pomimo wadliwego oznaczenia personaliów w orzeczeniu, chodziło o tę samą osobę, wobec której sąd uprawniony był podjąć rozstrzygnięcie. Zatem właśnie w oparciu o porównanie treści poszczególnych części samego orzeczenia, jak i treści orzeczenia z aktami sprawy, ustalano, czy źródło rozbieżności ma czysto „pisarski” (błąd co do oznaczenia tożsamości), czy też merytoryczny (błąd co do ustalenia tożsamości) charakter i czy ten charakter pisarski jest „oczywisty”. Wraz z postępem techniki, pojawiła się nowa forma sporządzania na piśmie orzeczeń, to jest z wykorzystaniem komputera. Postęp niesie jednak za sobą dodatkowe pułapki i niebezpieczeństwa. Nowym źródłem przekłamań pomiędzy wyobrażeniem sędziego co do personaliów osoby, wobec której wydaje orzeczenie, a odwzorowaniem tych personaliów na piśmie, może być praca na edytorach tekstu z uruchamianiem przez system komputerowy tzw. autokorekty. Otwarcie przyznać też trzeba, że coraz częściej dochodzi do omyłkowego przekopiowania części danych z innego orzeczenia, stanowiącego wzorzec dla osoby sporządzającej orzeczenie w systemie komputerowym. Brak poddania orzeczenia lub zarządzenia, sporządzanego tą właśnie techniką, starannej korekcie przed jego podpisaniem i brak ewentualnego poprawienia na tym etapie wadliwego brzmienia personaliów osoby podsądnej, jest - co poza sporem - wysoce naganne, a nawet kompromitujące, dla wszystkich podpisujących określone rozstrzygnięcie. Ta ostatnia konstatacja nie może jednak zmienić oceny charakteru i istoty omyłki, do której doszło, w aspekcie treści art. 105 § 1 k.p.k. Jeśli bowiem i przy takim mechanizmie powstania błędu, nie istnieją żadne rozsądne wątpliwości co do tego, że przekłamanie ma czysto techniczny charakter i w istocie orzeczenie (lub zarządzenie) wydane zostało wobec tej osoby, wobec której powinno być wydane, dopuszczalne jest

sprostowanie personaliów figurujących w orzeczeniu (lub zarządzeniu) w trybie przewidzianym w art. 105 k.p.k. Najistotniejsze jest bowiem to, że także w tym wypadku omyłka powstaje na etapie samego spisywania orzeczenia (co przesądza o jej pisarskim charakterze), już po podjęciu przez sąd rozstrzygnięcia o określonej treści w związku z rozpoznaniem sprawy osoby o tej samej tożsamości, którą miał na uwadze sąd podejmując to rozstrzygnięcie. Właśnie w takiej konfiguracji procesowej w pełni zasadny jest argument, iż proces myślowy sądu orzekającego (sędziego wydającego zarządzenie) dotyczył tej samej osoby, jako jednostki psychofizycznej, wobec której spisane zostało następnie orzeczenie (zarządzenie), a nie dwóch różnych osób. Osobę, wobec której toczyło się postępowanie karne jedynie wadliwie „oznaczono” na skutek omyłki przy dokumentowaniu na piśmie podjętego wcześniej rozstrzygnięcia. Ponieważ zaś postępowanie karne toczy się przeciwko określonej osobie (jednostce psychofizycznej), a nie „przeciwko danym personalnym”, zatem wprowadzenie do treści rozstrzygnięcia (wyroku, postanowienia albo zarządzenia) danych personalnych nieodpowiadających prawdzie stanowi wprawdzie błąd, ale nie mogący mieć żadnego wpływu na treść takiego rozstrzygnięcia, a więc nie wymagający jego uchylecia (por. D. Karczmarska: *Postępowanie w sprawie zmiany błędnych danych oskarżonego i skazanego*, PS 2007, nr 7-8, s. 71 i n.). Skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego podziela więc zapatrywanie, że nie każdy błąd co do identyfikacji osobowej podmiotu, którego orzeczenie dotyczy, wymaga wzruszenia orzeczenia, a zatem że możliwe jest skorygowanie takiej omyłki w trybie określonym w art. 105 k.p.k., jako pisarskiej, pod warunkiem jednak, iż nie występuje wątpliwość co do tożsamości osoby (por. powoływane już wcześniej postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 7 października 2009 r., IV KK 161/09, z dnia 16 grudnia 2009 r., IV KK 347/09, z dnia 3 lutego 2010 r., IV KK 351/09; zob. też D. Karczmarska: *Postępowanie w sprawie...*, *op. cit.*; Z. Wrona: glosa do

postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 14 października 1993 r., II KRN 177/93, OSP 1994, z. 7-8, poz. 149; A. Bojańczyk: glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2005 r., II KO 75/04 oraz wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2005 r., V KK 240/05, GSP Prz. Orz. 2006, Nr 2, s. 123 i n.; A. Lach: glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2008 r., IV KO 21/08, LEX/el. 2008). Zauważyć jednak należy, że lepszym określeniem dla tego typu sytuacji byłoby: błąd co do „oznaczenia osobowego podmiotu, którego orzeczenie dotyczy”, a nie: błąd co do „identyfikacji osobowej podmiotu, którego orzeczenie dotyczy”.

Akceptując zatem, co do zasady, zapatrywania, które Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego zaliczył do drugiej spośród wyróżnionych przezeń grup, skład siedmiu sędziów uważa jednak nie tylko za potrzebne, ale za wręcz konieczne, poczynienie kilku dodatkowych uwag. Z całym naciskiem podkreślić zatem należy, że to, czy korekta omyłki co do personaliów jest dopuszczalna w trybie określonym w art. 105 k.p.k., ocenić należy na tle неповtarzalnych okoliczności konkretnej sprawy. Przykładowo, wskazać trzeba, iż o wiele trudniej jest przyjąć czysto techniczny charakter omyłki co do oznaczenia personaliów, zaistniałej przy sporządzaniu orzeczenia z wykorzystaniem komputera, wówczas gdy sąd wydaje wyrok nakazowy na posiedzeniu, a więc bez bezpośredniego uprzedniego kontaktu z osobą oskarżonego, a być może także przy jednoczesnym nagromadzeniu na biurku sędziego akt spraw dotyczących różnych osób. Nie ma potrzeby szerszej argumentacji, że w takich realiach istnieje o wiele większe prawdopodobieństwo co do tego, iż powstałe przekłamanie nie było rezultatem li tylko wadliwego oznaczenia na blankiecie wyroku lub postanowienia personaliów osoby, co do której podejmowano rozstrzygnięcie określonej treści, ale że dojsć mogło do pomylenia tożsamości tej osoby z inną osobą, co do której rozstrzygnięcie było podejmowane w trakcie tego samego posiedzenia. Taki zaś błąd, w świetle tego, co wyżej zostało

powiedziane, żadną miarą nie mógłby zostać sprostowany w trybie art. 105 k.p.k. Z drugiej strony, nie sposób wykluczyć, że także wykazanie czysto pisarskiego charakteru omyłki co do personaliów oskarżonego, zaistniałej w orzeczeniu wydanym na posiedzeniu, okaże się niezwykle proste, gdy to np. na tle akt niesporne jest, że wadliwe oznaczenie personaliów nastąpiło tylko w części wstępnej wyroku, zaś w części rozstrzygającej zostały one już podane prawidłowo, albo gdy co prawda w obu częściach są one oznaczone błędnie, ale pozostałe treści wyroku (jak np. inne dane określające tożsamość oskarżonego) albo identyczność treści rozstrzygnięcia z wnioskiem, z jakim wystąpił prokurator w trybie art. 335 § 1 k.p.k. wobec osoby o personaliach innych niż figurujące w treści orzeczenia, prowadzić musi do jednoznacznej konstatacji, że sąd orzekał wobec tej osoby, której dotyczył akt oskarżenia, a jedynie omyłkowo „oznaczył” jej imię bądź nazwisko albo i imię i nazwisko. Skład siedmiu sędziów opowiada się więc za poglądem, że charakter omyłki powinien być ustalany w kontekście całej treści orzeczenia, a nawet w zestawieniu z treściami zawartymi w akcie oskarżenia i w dołączonych doń wnioskach, albowiem kryterium, do którego odwoływano się najczęściej dotąd („na pierwszy rzut oka”), w istocie rzeczy niczego nie wyjaśnia i razi swoją ogólnikowością. Zresztą, jak już była o tym wyżej mowa, nawet w niektórych orzeczeniach wydanych na gruncie uprzednio obowiązującego kodeksu postępowania karnego, nawiązujących do tego niedookreślonego kryterium, mowa była następnie także o tym, iż nie tylko w oparciu o porównanie treści poszczególnych części samego orzeczenia, ale także porównanie treści orzeczenia z aktami sprawy, ustalić należy, czy źródło rozbieżności ma czysto „pisarski”, czy też merytoryczny charakter, a także atrybut „oczywistości”. Na zakończenie tego wątku rozważań sformułować należy kolejną zasadę: w wypadku jakichkolwiek wątpliwości co źródeł powstałych rozbieżności, a zatem wątpliwości co do charakteru omyłki, przyjąć należy - z przyczyn

gwarancyjnych - że nie nosi ona cech, o których mowa w art. 105 § 1 k.p.k. Reguła ta może być ujęta także od drugiej strony: za pomyłki merytoryczne, których nie można korygować w trybie art. 105 k.p.k., trzeba uznać rozbieżności pomiędzy imieniem i nazwiskiem osoby wskazanej w akcie oskarżenia i w wyroku, w sytuacji kiedy są jakiegokolwiek wątpliwości co do tożsamości tych osób (por. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2010 r., IV KK 351/09, a także A. Lach: glosa, *op. cit.*; D. Karczmarska: *Postępowanie w sprawie zmiany...*, *op. cit.*; A. Bojańczyk: glosa, *op. cit.*).

Przedstawione wyżej rezultaty wykładni językowej znajdują wsparcie w wykładni funkcjonalnej. Jak to zasadnie już wskazano w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. np. postanowienie z dnia 3 lutego 2010 r., IV KK 351/09), przy rozważaniu *ratio legis* instytucji określonej w art. 105 k.p.k., trzeba uznać, że jest nią możliwość korygowania prostych, nieskomplikowanych omyłek w równie prostej, nieskomplikowanej drodze, bez zbędnego w takiej sytuacji angażowania instancji odwoławczej lub organu rozpoznającego nadzwyczajne środki zaskarżenia. Dodać wypada, że z uwagi na to, iż droga instancyjna (czy też związana z wniesieniem nadzwyczajnego środka zaskarżenia), charakteryzuje się znacznie wyższym stopniem gwarancyjności, we wszystkich sytuacjach wątpliwych co do tego, czy omyłka ma w oczywisty sposób charakter pisarski, czy też charakter merytoryczny, wykluczone jest dokonywanie korektur w trybie przewidzianym w art. 105 k.p.k.

W świetle dotychczasowych rozważań oczywiste jest więc także - na zasadzie przeciwieństwa - to, że gdy po wydaniu orzeczenia okaże się, iż dane wprowadzone do jego treści określają osobę, która w danej sprawie nie występowała w roli oskarżonego (np. na rozprawę stawiła się osoba jedynie podająca się za oskarżonego, to ona składała wyjaśnienia w fazie jurysdykcyjnej i to z nią sąd miał bezpośredni kontakt), wówczas usunięcie takiego błędu

możliwe jest - w zależności od etapu procesu, na jakim zostanie on ujawniony - jedynie w wyniku rozpoznania środka odwoławczego albo nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Doprecyzowania wymaga natomiast, jak należy rozumieć „osobę, która w danej sprawie nie występowała w roli oskarżonego”. Otóż teoretycznie może się zdarzyć, że po zgromadzeniu danych osobopoznawczych o sprawcy, po przeprowadzeniu z tą osobą wszystkich czynności procesowych, już na etapie sporządzania aktu oskarżenia wkradnie się właśnie do tego dokumentu błąd w pisowni imienia lub nazwiska oskarżonego, nie dostrzegą tego uczestnicy postępowania, a w konsekwencji przeniknie on także do treści orzeczenia wydanego przez sąd. Także w takiej konfiguracji procesowej możliwe jest sprostowanie omyłki w orzeczeniu w trybie przewidzianym w art. 105 k.p.k., albowiem w tym wypadku zachowana jest „tożsamość osoby”, wobec której wniesiono oskarżenie, w rozumieniu, o którym mowa będzie szerzej w następnych fragmentach niniejszej uchwały. Oczywiście, w ten sam sposób należy potraktować sytuację, w której personalia oskarżonego omyłkowo zostaną oznaczone np. na wokandzie sądowej albo w zarządzeniu o wyznaczeniu rozprawy (posiedzenia) i stamtąd zostaną błędnie przepisane do orzeczenia.

Pozostaje do omówienia sytuacja, w której po wydaniu orzeczenia dochodzi do ujawnienia (czasem w drodze oświadczenia samego oskarżonego) tego, iż sprawca czynu wprowadził organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości w błąd, albowiem podał fałszywe personalia, a okoliczność ta nie została wykryta przed wydaniem orzeczenia. Chodzi więc o układ procesowy, w którym sąd co prawda orzekł, a najczęściej nawet miał kontakt, z osobą, która w danej sprawie istotnie powinna występować i występowała w roli oskarżonego, ale jej dane personalne nie w samej fazie orzekania, ale już wcześniej, najczęściej od początku procesu, były sfalsyfikowane, a w konsekwencji sąd dysponował także sfalsyfikowanymi danymi osobopoznawczymi. Pozornie mogłoby się wydawać, że konfigurację

taką należy zrównać z tą, w której - w świetle wcześniejszych wywodów, zawartych w niniejszej uchwale - nie doszło do wadliwego ustalenia tożsamości, a jedynie do wadliwego jej oznaczenia, albowiem w istocie postępowanie karne toczyło się wobec tej samej osoby, a to w konsekwencji mogłoby uzasadniać skorzystanie z trybu określonego w art. 105 k.p.k. (taki pogląd wyraża np. D. Karczmarska: *Postępowanie w sprawie zmiany...*, *op. cit.*). Zdaniem składu siedmiu sędziów nie jest to zapatrywanie, które można zaakceptować. Po pierwsze, dla jego przyjęcia niezbędne byłoby całkowite zignorowanie rezultatów wykładni językowej, albowiem w sytuacji, gdy rozbieżność pomiędzy rzeczywistymi personaliami podsądnego, a tymi, które zostały wprowadzone do treści orzeczenia, ma takie właśnie źródło, jak wyżej przedstawione, omyłki co do tych danych żadną miarą nie można nazwać „pisarską”. Powstała ona nie na etapie sporządzania orzeczenia, lecz o wiele wcześniej, a podanie w orzeczeniu nieodpowiadających prawdzie personaliów podsądnego nie jest rezultatem prostego przekłamania, pozostającego bez znaczenia dla podejmowanego rozstrzygnięcia, a przeciwnie - jest konsekwencją błędu o bardziej fundamentalnym charakterze. Po drugie, w analizowanej tu sytuacji można byłoby mówić, co prawda, o tożsamości fizycznej osoby w relacji: sprawca przestępstwa – podejrzany – oskarżony – skazany, ale nie taki rodzaj tożsamości charakteryzuje sytuację, w której można dopuścić stosowanie, na podstawie art. 105 k.p.k., korektury personaliów podanych w orzeczeniu. Na tożsamość osoby w rozważanym tu kontekście składa się nie tylko aspekt jedności fizycznej, ale także aspekt jedności danych osobopoznawczych charakteryzujących tę osobę, wobec której wydano orzeczenie, z tą, której personalia powinny figurować w orzeczeniu (z uwzględnieniem jej losów życiowych, w tym dotychczasowej karalności). W analizowanej tu konfiguracji procesowej dochodzi przecież do swoistej „kradzieży tożsamości” przez osobę, która wprowadziła organy ścigania i

organy wymiaru sprawiedliwości w błąd, a więc do podszycia się przez nią pod tożsamość innej realnej osoby albo pod tożsamość co prawda osoby całkowicie fikcyjnej, ale nie odpowiadającej tym danym osobopoznawczym, które w rzeczywistości charakteryzują podsądnego i które powinny być uwzględnione w procesie orzekania. Błąd taki ma więc już charakter merytoryczny. Dostrzeżenie tych ostatnich uwarunkowań nakazuje dojść do wniosku, że brak także argumentów celowościowych i systemowych przemawiających za zrównaniem tego układu procesowego z tym, w którym wprawdzie dochodzi do przekłamania personaliów przy spisywaniu orzeczenia, ale bezsporne jest przy tym nie tylko to, iż wydając orzeczenie określonej treści sąd brał pod uwagę osobę tożsamą fizycznie z tą, wobec której powinien był orzec, ale także i to, że brał pod uwagę odpowiadający rzeczywistości zespół danych osobopoznawczych charakteryzujących tę osobę.

Podsumowując rozważania, stwierdzić należy, że omyłka co do personaliów oskarżonego ma charakter „pisarski”, w rozumieniu art. 105 § 1 k.p.k., jedynie wówczas, gdy przekłamanie powstało w wyniku błędu o charakterze niejako technicznym, wynikającym najczęściej z pośpiechu lub nieuwagi (np. przeinaczenie imienia lub nazwiska przy sporządzaniu orzeczenia pismem ręcznym, użycie niewłaściwych klawiszy przy sporządzaniu orzeczenia pismem maszynowym, a przy sporządzaniu orzeczenia w systemie komputerowym - wadliwe działanie tzw. funkcji autokorekty w edytorze tekstu, a nawet omyłkowe przekopiowanie części danych z innego orzeczenia, stanowiącego wzorzec dla osoby sporządzającej orzeczenie) w fazie spisywania orzeczenia lub jest prostą konsekwencją takiego samego błędu popełnionego we wcześniejszej fazie postępowania (powielenie omyłki w fazie spisywania orzeczenia za innym, wcześniej wytworzonym dokumentem). W konsekwencji, podanie w komparycji lub w sentencji wyroku personaliów innych niż te, które nosi w istocie osoba, która była oskarżona w danej sprawie, może być skorygowane w

trybie określonym w art. 105 k.p.k. jedynie wówczas, gdy istota rozbieżności ma czysto pisarski (błąd co do oznaczenia tożsamości), a nie merytoryczny (błąd co do ustalenia tożsamości) charakter. To, czy korekta omyłki co do personaliów jest dopuszczalna w trybie określonym w art. 105 k.p.k., ocenić należy na tle niepowtarzalnych okoliczności konkretnej sprawy.

Wszystkie powyższe uwarunkowania zdecydowały o treści uchwały podjętej przez skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego.